

Poznań miejscem naukowego kolokwium krajów RWPG

W Poznaniu odbędzie się od 3 do 6 grudnia br. Międzynarodowe Kolokwium Ferromagnetyczne krajów RWPG. Spodziewany jest w nim udział około 80 fizyków z zainteresowanych krajów; tyłuż naukowców reprezentować będzie naukę polską.

Koordinatorem w zakresie badań z dziedziny fizyki i techniki ferromagnetyzmu jest Polska. Poznań wybrano na miejsce zjazdu z uwagi na to, iż właśnie tutaj znajduje się silnie rozbudowana placówka badawcza w tej dziedzinie. Badaniami nad ferromagnetyzmem zajmują się: Katedra Fizyki Teoretycznej UAM, Zakład Ferromagnetyzmu Instytutu Fizyki PAN oraz katedry Fizyki Doświadczałnej UAM i Fizyki na Politechnice. W sumie ośrodki te zatrudniają 27 specjalistów.

Podczas 4-dniowych obrad uczestnicy kolokwium wysłuchają kilkudziesięciu referatów. (kp)



GÓRNICZE DZIEŁO

Dziesięć lat temu, kiedy w Gostawicach rozpoczęto budowę pierwszej odkrywki — pierwszej w Polsce konińskiej kopalni węgla brunatnego — mało kto wiedział, że nas o tym paliwie. W trzy lata później odkrywka dała nowej elektrowni Konin 2,2 ml. ton węgla. Wtedy też usłyszeliśmy po raz pierwszy o Państwie, drugiej odkrywce tej samej kopalni. Państwów oddano do użytku w 1962 r. i na nim oparto dzisiejszą pracę elektrowni konińskiej.

Potem przyszedł Turozów, ze swoimi 800 megawatami mocy energetycznej, dzięki drugiej kopalni węgla brunatnego.

Budowę trzeciej kopalni — Adamów koło Turka — rozpoczęto w 1959 roku, trzeciej konińskiej odkrywki Kazimierz — w 1962 r. Obecnie trwa budowa innej jeszcze odkrywki Konina — w Józwinie.

Brunatny węgiel, to energia elektryczna. W okresie Gostawic zapewniał on załadunek 2,3 proc. ogólnej produkcji w polskiej energetyce. Za rok z węgla brunatnego wytworzy się w całym kraju 35 proc. energii krajowej, za lat sześć — ponad 40 proc. Wówczas, w samym tylko rejonie Konina i Turka, kilkanaście tysięcy górników wydobywać będzie rocznie prawie 18 mln. ton węgla, zapewniając w ten sposób paliwo dla 25 proc. produkcji krajowej energii elektrycznej.

Co będzie później? Nie znamy jeszcze swojego bogactwa: kilka lat temu zasobność złóż brunatnych ocenialiśmy na 2 mld ton, obecnie — na 40 mld. ton.

Konińsko-turkowskie złoża dały początek wielkim przeobrażeniom gospodarczym i społecznym w tym rejonie. Z węgla powstały dwie nasze



WIELKOPOLSKI

Rok XX
Wyd. AB

Poznań
Sobota, 28.XI. 1964

Cena 50 gr
Nr 283 (6471)

IV Kongres ZSL

Drugi dzień obrad wypełniła dyskusja

Wczoraj o godz. 9 IV Kongres ZSL wznowił obrady. Drugi dzień obrad wypełniła dyskusja nad referatem sprawozdawczo-wyborczym, wygłoszonym 26 bm. przez prezesa NK ZSL, Czesława Wycecha.

Obradom Kongresu przysłuchiwali się członkowie Biura Politycznego KC PZPR — Zenon Kliszko, zastępca członka Biura

Politycznego KC — Mieczysław Jagielski i sekretarz KC — Józef Tejchma.

Pierwszym mówcą był Władysław Gałka — agronom z pow. Szamotuły. Mówił on o doświadczeniach szkolenia rolniczego w konkretnej gromadzie, a przede wszystkim o związku tego szkolenia z planem gospodarczym gromady, co daje szybkie wyniki produkcyjne. Mówca podkreślił także konieczność rozwijania szkolenia ideowo-politycznego. „Rolnik — powiedział — nie może dzisiaj żyć samą produkcją — musi wiedzieć, co się dzieje na świecie”. Wł. Gałka przekazał pod rozwagę Kongresu najważniejsze wnioski, zgłoszone w dyskusji przedkongresowej. Dotyczą one m. in. organizowania klubów młodych rolników we wszystkich gromadach oraz przeznaczania części FRR na oświatę rolniczą. Obrady trwają. (PAP)

W Stanleyville znów rozgorzały walki

Powstańcy kongijscy, wyparci poprzednio ze Stanleyville przez spadochroniarzy belgijskich i wojska Czombe, w czwartek przypuścili kontratak i odbili część miasta. Agencja Reutersa donosiła, że w europejskiej dzielnicy miasta toczą się zaciekle walki. Odgłosy strzelaniny dochodziły także z jednej z dzielnic afrykańskich.

LOS PRZYWÓDCY POWSTAŃCÓW

Jak podaje z Nairobi agencja Reutersa, minister spraw zagranicznych kongijskiego rządu powstańczego, Thomas Kanza, oświadczył, że przywódca powstańców, Christophe Gbenye, jest „bezpieczny i cały”.

KIEDY BELGIA WYCOFA SPADOCHRONIARZY Z KONGA

Przedstawiciel Belgii w ONZ ambasador Loridan, oświadczył w czwartek Sekretarzowi Generalnemu ONZ, że spadochroniarze belgijscy „zakończyli swą misję humanitarną” w Kongu i zostaną wycofani do północy z piątku na sobotę.

Z oświadczenia, jakie złożył w czwartek w Brukseli belgijski minister spraw zagranicznych Spaak wynika jednak, iż spadochroniarze pozostaną w Kongu kilka dni dłużej.

PRZEŚLADOWANIE STUDENTÓW KONGIJSKICH

Ministerstwo spraw zagranicznych Belgii ogłosiło oficjalnie, iż kierownictwu brukselskiej sekcji „powszechnego związku studentów kongijskich” polecono opuścić Belgię.

Prezydent Algierskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Ben Bella wysłał w czwartek pismo do wszystkich szefów niepodległych państw w Afryce, w którym o-

Wielkopolska po II Plenum KC

Rezerwy „Tonsila” będą wykorzystane!

Z posiedzenia Egzekutywy KW PZPR we Wrześni

Wykorzystanie rezerw produkcyjnych — to jedno z głównych zadań, jakie postawiły przed aktywnym gospodarczym Uchwały IV Zjazdu PZPR i II Plenum KC. W tej dziedzinie jest wiele do zrobienia również w Wielkopolsce.

Wychodząc naprzeciw tym doniosłym zadaniom, Egzekutywa Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu przybyła wczoraj do Zakładów „Tonsil” we Wrześni celem przedyskutowania z aktywnymi fabrykami problemów wolnych przestrzeni i mocy produkcyjnych. W posiedzeniu wzię-

udział minister przemysłu ciężkiego — Zygmunt Ostrowski.

Po zagajeniu I sekretarza KW Jana Szydłaka — zabrali głos dyrektorzy zjednoczeń, referując swoje poglądy na temat wykorzystania rezerw „Tonsila”. Z ciekawym wnioskiem wystąpił dyrektor Zjednoczenia Automatyki Przemysłowej. Zaproponował on przejęcie oddziału zwanego „Tonsilem 2” (słabo zagospodarowanego) i założenie tam biura zbytu, magazynów oraz warsztatów naprawczych aparatury pomiarowej, z perspektywą uruchomienia przedsiębiorstwa produkcji automatyki. Min. Z. Ostrowski przychylił się do tego wniosku.

Dyskusja nad opiniami przedstawicieli zjednoczeń została podjęta po zwiedzeniu zakładów przez uczestników posiedzenia. Członkowie Egzekutywy KW oraz przedstawiciele „Tonsila” ocenili, że w istocie zakłady nie są w pełni wykorzystane, a ich maksymalne zagospodarowanie pozwoli na zwiększenie zatrudnienia i produkcji.

Dyskusję podsumował I sekretarz KW. Podkreślił on, że Egzekutywa popiera to rozwiązanie, jako najbardziej ekonomiczne a zarazem zgodne z interesem Wielkopolski. Uchwała, podjęta przez Egzekutywę w tej sprawie, przewiduje odbycie spotkania z załogą „Tonsila” celem przedyskutowania tych propozycji jak też i perspektyw rozwojowych zakładów. (zm)

Skutki wichury

Zakłócenia i szkody w całym kraju

Przez całą noc ze środy na czwartek do głównych dyspozycji kolei, energetyki, zarządów portów, komend straży pożarnych i MO napływały z całego prawie kraju groźne meldunki: szalejąca wichura komplikuje ruch pociągów, łączności, powoduje szkody.

Na wielu magistralnych liniach i węzłach kolejowych ruch pociągów był poważnie zakłócony, ale nigdzie nie doszło do jego dezorganizacji.

Takich strat, jakie poniosła na skutek wichury energetyka, nie notowano już od kilku lat.

Duże, od dawna nienotowane zakłócenia spowodowała również wichura w łączności.

Mimo dość alarmistycznych pierwszych meldunków — uszkodzenia w urządzeniach portowych okazały się niewielkie i są szybko likwidowane. Największe nateżenie sztormu, powodujące spiętrzenie wód morskich, wystąpiło w Zatoce Gdańskiej. Dla Gdańska ogłoszono alarm powodziowy.

Rolnictwo przed zimą

- Kampania cukrownicza na półmetku
- Rekordowe urodzaje buraków
- Dostawy zboża trwają

Prace polowe, zwłaszcza wykopkowe, w gruncie rzeczy zakończono. Dla rolników jednak nie nadszedł jeszcze czas wypoczynku.

Kampania cukrownicza w naszym Zjednoczeniu Przemysłu Cukrowniczego (obejmującego trzy województwa) jest obecnie na półmetku. Do 26 bm. przerobiono polową przewidzianą planem kampanijnym ilość buraków. Plantatorzy dostarczyli już 24 mln. kwintali buraków, a dowożą jeszcze przeszło 3 mln. kwintali. Ponadto dokonuje się przerzutów buraków z województw warszawskiego i lubelskiego. Przerób dzienny wynosi 292 tysiące kwintali. W magazynach znajduje się już 211 tysięcy ton cukru. Są poważne trudności z przewozem, gdyż brak krytych wagonów dla cukru i dla suchych wysłodków.

dukują się przypuszczalnie około 400 tysięcy ton cukru, czyli o 100 tysięcy ton więcej niż w ubiegłym roku.

W toku tegorocznej kampanii, którą zakończy się w drugiej dekadzie stycznia, wyprodukujemy 292 tysiące kwintali. W tym celu konieczne jest dostarczenie 301 kwintali z hektara.

Te wyniki zadowolą cukrownictwo dobrym zbiorem buraka. Uważa się je za rekordowe, a w każdym razie za najwyższe po wojnie, jeśli chodzi o województwo poznańskie. W gospodarce Wielkopolski sięgają one przeciętnej 301 kwintali z hektara.

29 XI — święto narodowe Jugosławii

Stocznia w Splicie jest jedną z największych i najnowocześniejszych zakładów przemysłu okrętowego w Jugosławii. W stoczni tej budowano statki również dla Polski. Przemysł stoczniowy, który powstał w Jugosławii dopiero po wojnie, odgrywa dziś poważną rolę w gospodarce socjalistycznej Jugosławii. Na zdjęciu: widok stoczni w Splicie. Fot. — CAF

Na tym tle niezbyt korzystnie wyglądają plony zbóż. Państwowa Inspekcja Plonów dokonała ostatecznego obliczenia. Przeciętna czterech zbóż wyniosła w naszym województwie 18 kwintali z ha; najniższe zbiory mieli rolnicy indywidualni, bo tylko 17,8 kwintala, spółdzielnie produkcyjne osiągnęły 20 kwintali, a PGR-y — 18,8 kwintala z ha.

Do magazynów państwowych wpłynęły w naszym województwie do 20 bm. 254 tysiące ton zboża, z tego PGR-y dostarczyły ponad 38 tysięcy ton. W ramach wolnego rynku skupiono 37,5 tysiąca ton, a 6,754 tony w drodze wymiany za pasze. Plan obowiązkowych dostaw został zrealizowany w 89,3 procentach. Rozliczyło się z państwem 150 spółdzielni produkcyjnych i 90 tysięcy rolników.

Dobiega też końca jesienna kampania skupu ziemniaków. Na zaplanowane 479.300 ton skupiono do 21 bm. około 461 tysięcy ton. (emp)

Rokowania między Polską a NRD

Do Berlina przybyła w piątek delegacja Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego z przewodniczącym komisji, członkiem Biura Politycznego KC PZPR Stefanem Jędrzychowskim. Delegację komisji planowania obu krajów odbędą w Berlinie kolejną konsultację w sprawie współpracy gospodarczej i koordynacji planów gospodarczych obu państw na lata 1966—1970.

Wieś rzeszowska buduje najwięcej

Na wsi woj. rzeszowskiego obszeruje się od kilku lat największe w kraju tempo budownictwa. Tylko w ciągu pierwszego półrocza br. wybudowano tu blisko 3 tys. obiektów mieszkalnych i gospodarczych, a w budowie znajduje się dalszych 8 tys. Rocznie władze wydają rolnikom ponad 15 tys. zezwoleń na budowę.

Z „Głosem” wzdłuż i wszerz Wielkopolski

Dwa koncerty w Krotoszynie

Jutro w Krotoszynie o godz. 16 i 18 koncertować będzie Poznański Chór Chłopięcy

pod dyktando Jerzego Kurczewskiego.

W programie usłyszymy najpiękniejsze utwory muzyki polskiej i obcej. Wśród nich współczesne: Karola Szymanowskiego i kompozytora węgierskiego Beli Bartoka; zyskały one specjalne uznanie słuchaczy sobotniego koncertu w Grodzisku.

Poprzez krainę muzyki poprowadzi słuchaczy mgr Aleksandra Szulcówna.

Przypominamy temat „Zgaduj-zgaduli”: Wielkopolska w walce o postęp społeczny i jej osiągnięcia.

Dalszy wzrost wymiany towarowej między Polską a Związkiem Radzieckim

Jak informowaliśmy, 26 bm. podpisano w Moskwie protokół o wymianie towarowej między Polską a Związkiem Radzieckim na rok 1965. Protokół przewiduje dalszy, poważny wzrost obrotów między obu krajami w stosunku do założenia, które nakreślono w protokole na rok 1964.

Obroty towarowe między Polską a Związkiem Radzieckim wyniosą około 5,8 mln. zł dewizowych i tym samym przekroczą poziom, ustalony w umowie wieloletniej na 1965 rok (tj. na ostatni jej rok), o około 600 mln. zł dew.

Związek Radziecki będzie dostarczał do Polski unikalne obrabiarki, prasy i urządzenia kuzienne, dzwigowo-transportowe, urządzenia dla przemysłu spożywczego i lekkiego,

Prof. dr A. Piekara w Sorbonie

Na zaproszenie Sorbony i Uniwersytetu w Clermont-Ferrand udał się do Francji kierownik Katedry Fizyki Doświadczalnej UAM i Zakładu Elektryków Instytutu Fizyki PAN w Poznaniu — prof. dr Arkadiusz Piekara, jeden z twórców polskich laserów i maserów.

W ciągu trzech tygodni pobytu we Francji, uczony poznański będzie prowadził na tych uczelniach seminarium i wykłady z zakresu fizyki.

PAP

Grudzień ma być raczej jesienny

Mrozy — dopiero pod koniec roku

Początków zimy należy się spodziewać najwcześniej w końcowych dniach grudnia. Tak przynajmniej zapowiadają meteorologowie w swej kolejnej prognozie miesięcznej, opracowanej na zasadzie analogów, czyli podobnych okresów z przeszłości oraz na podstawie obliczeń „mózgów elektrycznych”.

Nowy akt prowokacji wobec Wietnamu Płn.

O północy dnia 25 listopada amerykańskie i południowowietnamskie okręty wojenne zbliżyły się do należących do DRW wyspy Kon-Ko i przez blisko godzinę ostrzeliwały ją. Donosi o tym szef Misji Łączności Naczelnego Dowództwa Wietnamskiej Armii Ludowej w piśmie, skierowanym do przewodniczącego Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie.

Dowództwo naczelne Wietnamskiej Armii Ludowej zdecydowanie potępia ten wojenny akt i składa w związku z tym protest do Międzynarodowej Komisji Nadzoru i Kontroli w Wietnamie. (PAP)

Paradoksalna sytuacja: człowiek, na którego śmierć czeka Hiszpania — decyduje nadal o losach narodu. Z pałacu Prado od dwudziestu pięciu lat rozchodzą się jego rozkazy i kabotyńskie deklaracje. „Caudillo” narodu hiszpańskiego z bożej łaski — generalissimus Francisco Franco, jak pociąg się zwał oficjalnie, podobno dochodzi kresu swoich dni. Mówi się o chorobie Parkinsona, niektórzy jednak obserwatorzy skłonni są sądzić, że jest to tylko przypisywanie Franco tej samej choroby, na którą cierpiał Hitler. Nie brak głosów, według których nie gojąca się od dłuższego czasu rana ręki (odniesiona ponoć podczas polowania) ma świadczyć o innym, nieuleczalnym schorzeniu.

Mimo to Franco poczyną sobie niemal jak wtedy, gdy zagarnął władzę. „Taki mąż — powiedział kiedyś o sobie — musi pełnić swój urząd i wcielać fundamentalne zadania dla których realizację powołany został przez naród, ciesząc się jego poparciem i umacniając korzenie ustanowionego ustroju, stałe go doskonalsze”.

Te słowa brzmią jak bluźnierstwo. Dwadzieścia pięć lat rządów Franco, to śmierć dwustu tysięcy patriotów, to zetknięcie się z więzieniem politycznym dwu milionów obywateli. W Asturii, Andaluzji, Kastylii i Aragonii, przez 10 lat po zakończeniu wojny domowej — stawiali opór faszystom republikańscy partyzanci. Setki tysięcy Hiszpanów znalazło się na emigracji.

Najaktywniejsza siła — komuniści, prowadzili w czasie II wojny światowej aktywną politykę przeciwdziałania oficjalnemu włączeniu się Hiszpa-

koparki i maszyny drogowo-budowlane, różnego rodzaju samochody ciężarowe i ciągniki dla rolnictwa, leśnictwa i budownictwa, pompy i kompresory, łożyska, maszyny analityczne — liczące, urządzenia transportu lotniczego i kolejowego, maszyn, rolnicze i inne.

Dostarczane będą także maszyny i urządzenia wiertnicze, niezbędne do prowadzenia prac poszukiwawczych, mających na celu wykrycie nowych złóż ropy naftowej i gazu w Polsce.

Realizowane będą również w roku 1965 dostawy kompletnych obiektów przemysłowych, maszyn budowlanych dla hydroelektrowni Włocławek, różne urządzenia dla kopalni miedzi w Lubiniu Legnickim.

Rozpoczną się dostawy dla Fabryki Proszków Ściernych w Kole oraz kontynuowane będą dostawy maszyn i urządzeń dla rozbudowywujących się obiektów huty im. Lenina, huty „Warszawa” oraz huty aluminium w Skawinie.

Związek Radziecki będzie w dalszym ciągu największym dostawcą w zakresie surowców i półfabrykatów. Dostawy w tej grupie towarów będą obejmowały

węgiel koksujący i antracyt, ropę naftową i produkty naftowe, rudę żelazną, manganową i chromową, stopy żelaza, wyroby walcowane, metale nieżelazne i półfabrykaty z takich metali, metale rzadkie, bawełnę, wełnę, pakulę i len.

Polska otrzyma z ZSRR różnego rodzaju chemikalia i surowce dla przemysłu chemicznego, nawozy fosforowe, drewno użytkowe i tarcice. Związek Radziecki dostarczy też Polsce zboże.

Kontynuowane będą radzieckie dostawy artykułów spożywczych, jak śledzie, konserwy rybne, herbata, kawior i sery twarde.

W grupie towarów konsumpcyjno-przemysłowych radzieckie dostawy będą obejmować samochody osobowe „Wolga” i „Moskwicz”, lodówki, elektryczne i mechaniczne maszyny do gotowania, zegarki, aparaty fotograficzne i inne towary.

Polska będzie dostarczać do Związku Radzieckiego statki pełnomorskie, kompletne obiekty przemysłowe, jak na przykład fabryki do produkcji kwasu siarkowego i siarczki, zakłady płyt pilśniowych, cukrownie i drożdżownie, klejownie, aparaturę chemiczną, różnego rodzaju wagony kolejowe, obrabiarki kolejowe, ciężkie karuzelówki, transformatory mocy, urządzenia elektrotechniczne, urządzenia dla przemysłu spożywczego i lekkiego, różnego rodzaju prasy hydrauliczne do mas plastycznych, silniki Diesla, suwnice hutnicze, koparki, pompy głębinowe i próżniowe, armaturę przemysłową, aparaturę łączności i telefony, łożyska i lampy radiowe, aparaturę medyczną i inne towary.

Z towarów nieinwestycyjnych Polska będzie dostarczać Związkowi Radzieckiemu węgiel i koks hutniczy, cynk i stopy cynkowe, sód, kaucyk, karbid, biel cynkową i różne chemikalia.

W roku 1965 nastąpi wzrost polskich dostaw do Związku Radzieckiego w grupie towarów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego. Polska będzie dostarczać konfekcje, obuwie, galanterię skórzaną i z tworzyw sztucznych, artykuły dziewiarskie, meble, farmaceutyki i inne towary.

Protokół o wymianie towarowej na rok 1965 podpisali — ze strony polskiej — minister handlu zagranicznego W. Trzciński, ze strony radzieckiej — minister handlu zagranicznego N.S. Patoliczew. (PAP)

„Liberation” przestał wychodzić

27 bm. ukazał się ostatni numer postępowego dziennika paryskiego „Liberation”, który narodził się w latach ruchu oporu przeciwko okupacji hitlerowskiej i przez 23 lata służył sprawie rzetelnej informacji, sprawie demokracji, postępu i pokoju.

Zawieszenie pisma jest wynikiem poważnych trudności finansowych i dyskryminacyjnej polityki rządu wobec demokratycznych organów prasy.

Mamy nadzieję — pisze w ostatnim numerze zespół redakcyjny „Liberation” — że gdy zwycięży demokracja i zatriumfują siły lewicowe, dziennik nasz znów będzie się ukazywał. (PAP)

Ostatni z trójcy

Caudillo — wódz z bożej łaski

nii do działań. Franco wysłał jedynie „Błękitną dywizję”. Spotkała ją pod Leningradem smrotna porażka. Ale dyktator mądrycki czuł się w tym czasie niezwykle silny; w roku 1942, roku szczytowych sukcesów Hitlera, z rozkazem caudillo w stolicy Hiszpanii pod murem straceń ginie pięciu członków Komitetu Centralnego KPH.

Rok 1945. Koniec wielkiej wojny. Na emigracji powstaje demokratyczny rząd Giral, z współudziałem komunistów. Po pewnym czasie Giral zastępuje Llopiś. Niestety i ten rząd upada. Krajem rządzi nadal faszystowski satrapa, będący jednocześnie głównodowodzącym wojsk, premierem i wodzem Falangi. Państwo totalitarne, z konstytucją narzuconą przez frankistowski reżim w latach 1938/39, jest (od 1946, po plebiscycie), właściwie monarchią. Istnieje 6-osobowa Rada Regencyjna. To ona w wypadku śmierci Franco lub jego ustąpienia, ma wybrać króla. W myśl bowiem frankistowskiego dekretu z 1947 roku, w Hiszpanii po odejściu z areny politycznej Franco, ma zostać restaurowane królestwo. Są pretendenci do tronu: Burboni. Mówi się o Juan Carlosie, że miałby zamieszkać w pałacu Prado.

W Hiszpanii nie ma partii politycznych. Działają jedynie „Ruch Narodowy”, czyli Falanga pod zmienionym szyldem. Ta sama Falanga, dzięki której caudillo zdobył w Hiszpanii władzę. Organizacja, grupująca hiszpańskich ultrarad. Organizacja, którą poparła bur-

żuazja, przerażona demokratyczno-ludowym zwrotem na lewo. Nawet chadecy działają w królestwie Franco nielegalnie. Na emigracji istnieje Unia Sił Demokratycznych, skupiająca działaczy centrum, chrześcijańskiej demokracji, socjaldemokracji i innych. Na emigracji działa również Komunistyczna Partia Hiszpanii ze swą przywódczynią Dolores Ibarruri.

Hiszpania Franco nie ma parlamentu we właściwym rozumieniu tego określenia. Jednoizbowe Kortezy składają się z członków rządu, sądu najwyższego, najwyższego trybunału wojskowego, burmistrzów większych miast, przedstawicieli syndykatów pracowników, poszczególnych prowincji, rektorów wyższych uczelni, członków mianowanych przez rząd, członków władz Falangi. Sam caudillo mianuje do Kortezy, spośród osób „wybitnie zasłużonych dla Hiszpanii”, 50–80 „deputowanych”. Tak spreparowany parlament (średnio 450 członków) debatuje nad wyłącznie rządowymi projektami aktów prawnych; Franco zaś przysługujące prawo weta wobec uchwał zgromadzenia.

Znawcy stosunków hiszpańskich powiada, że Franco tkwi na tronie, którego mocne nogi stanowią: Falanga, kościół katolicki, armia, syndykaty. Dzisiaj jednak każda z tych nóg mocno się chwieje...

STEFAN ORYCKI

Wbrew naciskom Stanów Zjednoczonych i NRF

Francja, W. Brytania i Belgia nadal przeciwnie projektowi WSN

Dziennik gaullistowski „Nation” podkreśla w piątek z satysfakcją, że w przeciwieństwie do Roska i Schroedera, którzy są zdecydowani tworzyć wielostronne siły nuklearne NATO, Bruksela i Londyn „nadal mówią nie”.

Dziennik stwierdza w komentarzu, że Bonn i Waszyngton powtarzają raz po raz, iż pragną utworzyć WSN jak najszybciej, ale nie oznacza

to wcale, by „ostateczny o-kres zastanawiania się nie mógł trwać jeszcze wiele miesięcy”.

„Kontynuując politykę wyścigu zbrojeń, Stany Zjednoczone w porozumieniu z odpowiednimi państwami przygotowują niebezpieczne plany rozprzestrzenienia broni jądrowej” — stwierdza oświadczenie Biura Politycznego FPK, ogłoszone w czwartek.

Bezpieczeństwa i przyszłości Francji — dodaje oświadczenie — nie zapewnia ani siły wielostronne, ani żadne inne siły nuklearne, wciągające kraj na ryzykowną drogę wyścigu zbrojeń. Jeśli rząd francuski chce prowadzić politykę naprawdę realistyczną, powinien domagać się zakazu wszelkich prób jądrowych, podpisać układ moskiewski i podjąć inne środki, niezbędne do osiągnięcia powszechnego rozbrojenia

☆

Zachodniemiecki minister obrony von Hassel oświadczył iż rząd bniński nadal popiera projekt wielostronnych sił nuklearnych jako doniosły cel wojskowy i polityczny. Von Hassel powiedział, że zachodniemieckie koncepcje strategiczne opierają się na czterech zasadach — zasadzie bezpieczeństwa narodowego, doktrynie „stopniowego odstraszenia”, idei integracji i zasadzie strategii „wy-suniętych pozycji”.

Minister boński domagał się podniesienia liczebności Bundeswehry do 500.000 w roku 1970. (PAP)

Szósty dzień procesu uczestników afery mięsnej

W czwartek przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko 10 uczestnikom afery mięsnej.

W dniu tym zakończył składanie wyjaśnień naczelnik Wydziału Inspekcji Handlu Artykułami Mięsnymi Stołecznej PIH — Mieczysław Fabisiak. Opisał on m. in. okoliczności, w jakich przyjmował łapówki od b. dyrektorów MMH i kierowników sklepów mięsnych.

Następnie rozpoczął składanie wyjaśnień przed sądem kierownik sklepu osk. Adam Stokłoski.

Oskarżony, do zagarniania pieniędzy społecznego nie przyniósł. Potwierdził on jedynie fakt wręczenia łapówek. Pieniądże na ten cel — jak mówi — „wycyfrował” z kasy sklepowej. W ten sposób wziął on, jak przyznaje, ok. 250 tys. zł a nie jak podaje akt oskarżenia 350 tys. zł. Cała ta kwota poszła bądź na łapówki dla Wawrzeckiego, Fabisiaka i innych, bądź też na „tygodniówki” dla personelu sklepowego. Dyrektorowi Wawrzeckiemu dawał pieniądze co miesiąc przez 7 lat, w sumie ok. 100 tys. zł, by dostawać więcej i lepszy towar. Dodaje, że Wawrzecki upominał się o pieniądze.

Fabisiakowi oskarżony wręczył ok. 8 tys. zł, jak wyjaśnia „profilaktycznie”. Chociaż — jak twierdzi — w sklepie było wszystko w porządku, ale każda kontrola jak chce, to coś znajdzie.

Osobnym źródłem „wydatków” był personel. Dwa, trzy razy w miesiącu oskarżony wręczał eks-pedientom każdorazowo po 150 zł, zaś czeladnikowi po 200 zł. W ciągu kilku lat wypłacił im ok. 90 tys. zł. Ponadto na obiady dla personelu wydał ok. 45 tys. zł. Dla siebie oskarżony jak twierdzi nie brał. Pieniądże na domek, który wybudował w okolicach Warszawy, uzyskał — jak zeznaje — ze sprzedaży ziemi, która była własnością żony. Otrzymał też pożyczkę bankową.

Oskarżony Stokłoski w dłuższym wywodzie przedstawił siebie jako wzorowego kierownika sklepu, dbającego zarówno o interesy przedsiębiorstwa, jak i klientów. Nadwyżki pieniężne, które przywłaszczał, powstawały jego zdaniem w wyniku rozbioru

W grudniu III Zjazd ZMS

W dniach 17—19 grudnia obradować będzie w Warszawie III Zjazd Związku Młodzieży Socjalistycznej.

Przygotowania do zjazdu dobiegają końca. Odbyły się już wszystkie sprawozdawczo-wyborcze konferencje wojewódzkie, a ponad 40 proc. grup ZMS przeprowadziło zebrania przedzjazdowe.

Obrady zjazdu koncentrować się będą wokół realizacji zadań, postawionych przez IV Zjazd partii i węzłowych zagadnień wychowania, kształcenia i pracy młodzieży w nadchodzącym planie 5-letnim.

Zjazd ZMS wysunie nowe propozycje współzawodniczenia pracy; podejmie także życiowe problemy młodzieży. Chodzi tu m. in. o pomoc dla młodych w adaptowaniu ich na terenie zakładu pracy, dokształcaniu, rozwiązywaniu spraw mieszkaniowych itp. (PAP)

Zarządzenie w sprawie wymiany walut w NRD

W Berlinie opublikowano zarządzenie ministra finansów NRD, które nakłada na obywateli NRD i Berlina zachodniego oraz obywateli krajów niesocjalistycznych obowiązek wymiany minimalnej kwoty w walucie swoich krajów przy przejeździe do NRD lub Berlina. Od 1 grudnia br. przybywający w celach prywatnych obywatele zachodniemieccy i obokrajowcy wymienić muszą po 5 marek NRD dziennie od osoby, a mieszkańcy Berlina zachodniego — po 3 marki. Zarządzenie nie dotyczy osób w wieku emerytalnym oraz dzieci i turystów, którzy odwiedzają kraj za pośrednictwem biur podróży NRD.

Ministerstwo finansów NRD zasadnia to posunięcie koniecznością ochrony pieniądza przed spekulacją ze strony obokrajowców, odwiedzających NRD. (PAP)

Szósty dzień procesu uczestników afery mięsnej

W czwartek przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy toczyła się w dalszym ciągu rozprawa przeciwko 10 uczestnikom afery mięsnej.

Najbardziej „dochodowy” był rozbiór mięsa i to mięsa najwyższej klasy. Jak podaje dalej — Wawrzecki dbał o to, by sklep oskarżonego otrzymywał mięso w całości, nie dzielone i to najwyższych gatunków.

Na pytanie sądu, czy znał przepisy o tym, że ewentualne nadwyżki należało przekazywać przedsiębiorstwu, oskarżony odpowiedział twierdząco.

Następnie oskarżony odpowiadał na pytania obrońców oraz biegłych. Stokłoski twierdził, że nie orientował się, iż nieprzekazywanie przedsiębiorstwu kwot pochodzących z nadwyżek było zagarnieniem pieniędzy. Podkreślał, że musiał mieć pieniądze, bo Wawrzecki żądał nieustannie łapówek. Był bardzo niezadowolony, gdy kierownicy sklepów nie zgłaszali się ze stałym haraczem.

W piątek dalszy ciąg rozprawy. (PAP)

Z procesu w Essen

Zeznaje świadek egzekucji

Nacelnym świadkiem egzekucji, dokonanej na sześciu kobietach rosyjskich i dwóch małych dzieciach był 63-letni obecnie Erich Schulz z Berlina. Zeznawał on w czwartek jako świadek w procesie przed sądem przysięgłych w Essen przeciwko b. standartenführerowi Albertowi Rappowi. Schulz spotkał grupę kobiet eskortowanych przez siedmiu lub ośmiu członków SD. Po drodze kobiety rozdawały ludziom z klincej wierzchnie ubrania. W łasku kobiety zostały rozstrzelane.

SS-owiec Rapp, oskarżony o zamordowanie 3 tysięcy ludzi, odpowiada za czyn, popełniony w okresie od końca lutego do końca kwietnia 1942 roku. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

NIE PRZEOCZ OKAZJI —
ODDAJ KUPON „KOZIOŁKÓW”
NA JUTRZEJSZE LOSOWANIE.
K7152

GÓRNICZE DZIEŁO

Dokończenie ze str. 1

kopalnie, elektrownie Konin, Adamów i Pątnów, z węgla bierze też swój początek Huta Aluminium. A przecież zapewnił on także pracę tysiącom ludzi, którzy rzucili swój odwieczny fach rolnika czy skromne rzemieślnicze warsztaty. Ludzie ci wrastają szybko w górniczą tradycję.

Dzisiejsza uroczystość w Adamowie jest szczególnie ważna i dla górników z Turka, i dla wszystkich ludzi brunatnego węgla. Dzisiaj bowiem nastąpi ważny akt w ko-

palnictwie odkrywkowym: otwarcie trzeciej w Polsce Kopalni Węgla Brunatnego Adamów.

W powodzi faktów i liczb nie powinno brakować i słów serdecznych za górniczy trud. Oceniając dzieło nie zapomnijmy więc — o twórcach. Oni są tu wszystkim, bo to wszystko sami stworzyli.

W metryce wpisano, że 4 kwietnia 1959 roku — rozpoczęto budowę Kopalni Węgla Brunatnego Adamów koło Turka.

Całkowity koszt niemówłej wyprawki i późniejszej edukacji miał wynieść około dwa i pół miliarda złotych.

I oto dzisiaj, w niecałe sześć lat od narodzin cennego ośeska, wkracza on w wiek dojrzały, produkcyjny.

O Adamowie słyszała i usłyszy jeszcze cała Polska. O biednej, krytej słomą wiosce turkowskiej Warenka, wiedza tylko miejscowi, górnicy, bo wiesz nadsza w spadku swoją nazwę pierwszej odkrywcze Adamowa. Ze starej Warenki pozostały relikty w postaci „chatki na kurzej stopce”, na pół kurnej chacie dawnej biedoty wiejskiej. Zabytek ten nie podzielił jeszcze losu większości dawnych chłopskich zabudowań. Za czterdzieści lat odkrywka okreci się wokół osi i wybierze ostatni węgiel także spod kurnej chatki.

Znacznie wcześniej doczekała się zmian w okolicy mieszkający Władysławowa, osady górnicy po przeciwnej stronie Turka. Oni również żyją na węglu, a wkrótce, gdy powstanie tutaj druga adamowska odkrywka — będą żyć z tego węgla.

Węgiel z Adamowa dał już pracę i nowy życiowy start tysiącom mieszkańców powiatu, co to kiedyś byli obywatelami kategorii C. Z adamowskiego węgla, choć go długo nie widzieli, żyli od pięciu lat ludzie uczestniczący i służący budowie. Karta Górnika, stała się dla nich nową silną kartą, także atutem dla całego regionu.

Dzisiaj nazywają go zagłębiem paliwowo-energetycznym, opartym na brunatnym bogactwie; zalega ono tutaj w ilości ponad 750 mln. ton. Ludzie mają je przetworzyć w energię elektryczną, której za kilka lat będzie zagłębie produkować ponad 2400 megawatów. Adamowski węgiel, spalany w adamowskiej elektrowni da z tego 625 MW. Na razie tych megawatów jest mniej, bo dwadzieścia pięć z pierwszego bloku energetycznego elektrowni. Zaopatruje go w węgiel, w sposób ciągły, odkrywka na Warencie.

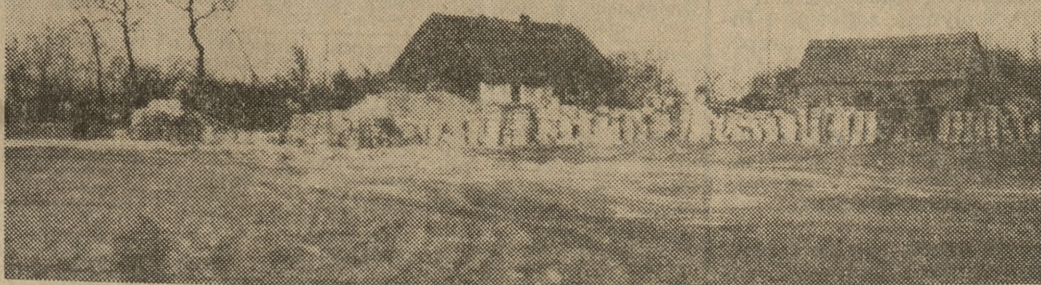
Adamów — dzisiaj już trzecia po Koninie i Turowie kopalnia węgla brunatnego w Polsce — stał się zarazem najnowocześniejszą tego rodzaju budową prototypową.

Prototypowy był tu też sposób organizacji, maszyny górnicze sprowadzane z NRD i taśmociągowy system transportu; prototypowi byli też sami ludzie. Ludzie w tym wszystkim okazali się najdzielniejsi.

ZBIŁUT SEK

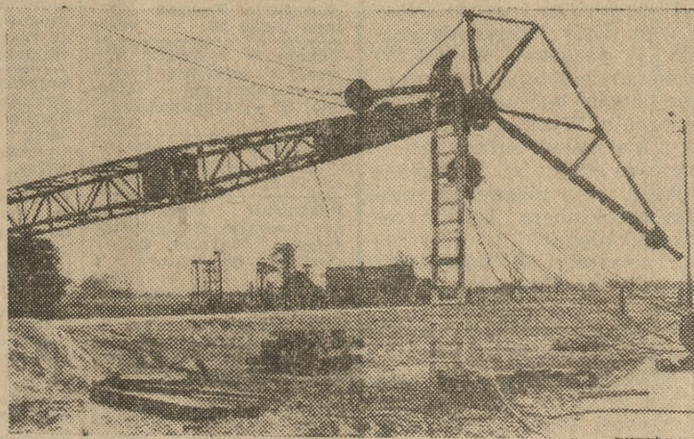
Ludzie wdarli się dzisiaj w głąb, do węgla, w 40 metrów piasków, żu i margla. Kilka kilometrów dalej powstała z tego księżycowa góra zwalowiska. Wzniesiono nowoczesne budynki, zmontowano maszyny i taśmociąg. Wypompowano stąd 60 mln. metrów sześciennych wody. Wybranych 27 mln. m sześciennych ziemi nie tknęła topała ani reka — wszystko wydobyły maszyny, przeniosły transportery.

Fot. (3) — K. Przychodźki



Zapowiedzia przyszłych zmian w okolicy Turka była najpierw budowa dróg. Wytyczano je nieraz przez podwórze i wiejskie domy. [zdjęcie górne].

Nowoczesność, technika, wdzięk — gwałtownie między chłopskie domy. Wytyczano je później spychacze, żłobiące wkop do węgla... [zdjęcie obok].



Wiecej tych koszul

Non iron z Kalisza

Mniej więcej przed rokiem ukazały się w gazetach notatki, które wzbudziły szczególne zainteresowanie wśród tzw. pici brzydkiej. Donoszono w nich, że Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego w Kaliszu przystąpiły do produkowania modnych praktycznych, niemających koszul męskich ze stilonu. Decyzja to odważna i pionierska, bo dotychczas nikt w naszym kraju nie pokusił się podjąć tego rodzaju produkcji. Ucieszyli się więc rodacy, a co bardziej niecierpliwie rozpoczęli wędrówkę po sklepach w poszukiwaniu tego atrakcyjnego artykułu. No cóż, — droga od pomysłu do przemysłu nie była tak prosta, jak niejednym mogło się wydawać. Wraz z naszym reporterem — proponujemy pójść jej śladem.

A więc najpierw był pomysł. Upraszczając rzecz nieco, można powiedzieć, że narodził się z inspiracji... sklepów komisowych. Grono kaliskich speców dziewiarskich przyjrzało się bliżej sprzedawanym tam za słoną cenę zagranicznym koszulom niemającym. Po fachowych dyskusjach stwierdzono: może my również produkować takie

koszule i to znacznie taniej. Projekt przedstawiono Zjednoczeniu Przemysłu Dziewiarskiego, gdzie spotkał się on z dużym zainteresowaniem i poparciem. Ba, dyrektor Zjednoczenia zaczął wręcz dopinąć kaliszian do rozpoczęcia prób. Ale, jak to z nowościami bywa, nie były one łatwe. Zadanie powierzono Działowi Przygotowania Produkcji. Zaczęto od opracowania technologii. Wiele czasu poświęcił jej: Stefan Zasady, Zenon Kowalski, plastyk Irena Arnold i inni pracownicy działu. Do pracy nad nowym wzorem zaangażowali się też dyrektor zakładów — Stanisław Szypulski i jego zastępcy: Stanisław Pszczółkowski oraz Mieczysław Piekarek.

Wreszcie zakończono pomyslnie próby i przystąpiono do pierwszej produkcji. Ale wraz z nią wyłoniły się nowe trudności, które wręcz zepchnęły kaliski zakład na krawędź kryzysu. Było to w I i II kwartał tego roku. Oddziały przerabiające przedzie z włókien sztucznych na dzianinę meldowały dyrekcji, że rwie się nic, to znów, że występują zgrubienia w trakcie snucia itp. Notowano coraz częstsze przestoje maszyn. W rezultacie znacznie zmniejszyła się produkcja dzianiny, co spowodowało zakłócenia w pracy. Zamiast 80 000 koszul stilonowych wykonano niewiele ponad 100. W zakładach powstała sytuacja alarmowa. Jej skutki odczuła załoga.

Wszelkie miejscowe poczynania, zdążające do wybrnięcia z kłopotów kończyły się fiaskiem. Po dokładnej analizie okazało się, że korzenie trudności sięgają... do Gorzowa i Tomaszowa. Stamtąd bowiem otrzymują kaliskie zakłady surowiec — włókna stilonowe i wiskozowe. Nie odpowiadający wówczas normom surowiec, torpedował ambitne plany dziewiarzy.

W krytycznym momencie jeszcze raz fabryczni specjaliści dokonali generalnego przeglądu maszyn i urządzeń. Przeprowadzili też szereg nie stosowanych poprzednio prób nasycania przędzy podczas snucia. Kiedy i to nie dawało

oczekiwanego efektu, samorząd robotniczy zwrócił się z apelem do Ministerstwa Przemysłu Chemicznego oraz załóg zakładów włókien sztucznych w Gorzowie i Tomaszowie. Równocześnie na jednym zebrań wysunięto w ramach wniosków przedzjazdowych propozycję zorganizowania bezpośrednich spotkań przedstawicieli zakładu kaliskiego z inżynierami w Gorzowie i Tomaszowie. Burzliwe to były spotkania. Powiedziano tam producentom wiele gorzkich słów... Pomogło. Nadsyłane potem do Kalisza partie włókien były już znacznie lepsze. Przede wszystkim producenci wyeliminowali uciążliwe błędy mechaniczne. Kalisycy dzie wiarze „złapali oddech”. Tak więc zwyciężyła jednak ambicja, silna wola i optymizm ludzi.

Gwoli ścisłości dodajmy, że Kaliskie Zakłady Przemysłu Dziewiarskiego produkują nie tylko koszule. Ostatnio przedstawiały się w ogóle na wytwarzanie wyrobów dziewiarskich dla mężczyzn. Składają się na nie: koszule wełniane typu „polo”, swetry, kamizelki itp. Specjalizacja wpływa na pewność w usprawnienie i zwiększenie produkcji. Ze szczególną niecierpliwością czekamy oczywiście na wielce praktyczne koszule stilonowe. Dyrektor Szypulski nie chce zapeszać, nie zdradzi „tajemnicy” ile tych koszul KZPD wypuszcza na rynek w przyszłym roku. Zapewnił nas jednak, że będzie ich znacznie więcej niż dotychczas. Sprawność produkcji zależy w dużym stopniu od terminowego dostarczenia przez resort tzw. wtaparki czyli urządzenia do trwałego usztywniania kołnierzyków i mankietów. Na razie fabryka korzysta z takiego urządzenia zainstalowanego w... łódzkiej „Wólczance”.

Na koniec kilka słów o interesującej chyba wszystkich cenie koszul stilonowych: 330 zł. W porównaniu z cenami komisowymi — znaczna różnica. Brawo, Kalisz! No i więcej, więcej...

MIROSLAW IDZIOREK

Jutro święto narodowe SFRJ

Dorobek Jugosławii

29 listopada 1943 r. — jeszcze podczas wojny w Bośni, na terenie wyzwolonym przez armię partyzancką marszałka Tito — druga sesja Antyfaszystowskiej Rady Wyzwolenia Narodowego Jugosławii (AVNOJ) zapowiedziała utworzenie jugosłowiańskiego państwa federacyjnego na zasadach ludowej władzy demokratycznej. 29 listopada 1945 r. w Belgradzie Zgromadzenie Narodowe Jugosławii proklamowało utworzenie Federacyjnej Republiki Ludowej. Między tymi znanymi dla narodów Jugosławii wydarzeniami leżał rok 1944 — rok wyzwolenia kraju spod hitlerowskiej okupacji.

Uroczystość obchodząc dziś święto narodowe, ludność Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii ogląda się zarówno wstecz — na przebyte 20 lat, jak i spojrzała w przyszłość: kraj przystąpił bowiem do realizowania nowego, ambitnego planu 7-letniego; trwają przygotowania do zbliżającego się Zjazdu Związku Komunistów Jugosławii. Wielkie dokonały się w tym kraju przemiany: Jugosławia dźwignęła się z orona najsłabiej przed wojną rozwiniętych krajów Europy na jedno z pierwszych miejsc na świecie pod względem tempa wzrostu produkcji przemysłowej. Zbudowano bazę nowoczesnego przemysłu; dokonano ogromnego postępu w dziedzinie oświaty i kultury; święta marka zdobył handel zagraniczny, a także jugosłowiańscy projektanci i budowniczy, którzy tylko w ubiegłym roku wznosili równocześnie w krajach Afryki, Azji i Europy prawie 60 obiektów przemysłowych. Wysoką pozycję zdobyła Jugosławia w polityce światowej. Te bezsporne sukcesy nie przesłaniają faktu, że awans kraju, jego uprzemysłowienie przyszło łatwo, że dokonane zostały za cenę niemałych ofiar i trudności.

Dotychczasowy dorobek, ambitne założenia, rozwojowe słowniczek Jugosławii, szczerze cieszą nas, Polaków. Bardzo szerokie są przecież więzy łączące nasze kraje: łączy nas umiowanie wolności i niezależności narodowej, więzy krwi obficie przelana we wspólnej walce z hitlerowskimi najeźdźcami, łączy pragnienie pokoju i idei współistnienia na świecie. Łączy nas idea socjalizmu, który budujemy w swych krajach zgodnie z historycznie ukształtowanymi warunkami narodowymi. I z roku na rok coraz szerzej łączy Polskę z Jugosławia korzystna obopólnie współpraca w gospodarce, nauce, technice, kulturze.

Ostatnio rozwinęła się i rozwija się nadal coraz szersza współpraca, bezpośrednio między poszczególnymi gałęziami przemysłu i fabrykami — w formie dostaw kooperacyjnych, specjalizacji produkcji, opracowywania wspólnych projektów, wznoszenia wspólnym wysiłkiem zakładów przemysłowych w innych krajach. Zmianiem coraz większego zbliżenia jest niedawne porozumienie o obustronnym zniesieniu wiz: rozszerzy to znacznie wymianę turystyczną i przyczyni się do dalszego, lepszego obopólnie poznania się, do jeszcze większego zacieśnienia więzów przyjaźni, serdecznej, szczerzej — takiej, jaka przejawiała się w czerwcu br. na ulicach Warszawy, miast Górnego Śląska, Krakowa, Gdańska, Olsztyna podczas wizyty prezydenta Józefa Broz-Tito w naszym kraju.

Narodom Jugosławii w dniu ich święta — nasze najlepsze życzenia.

KRZYSZTOF ZAREWICZ



Silaczka rediviva

„Agnieszka 46”. Film produkcji polskiej. Scenariusz: Wilhelm Mach i Zdzisław Sikoński. Reżyseria: Sylwester Chęciński. Muzyka: Tadeusz Baird. Wykonawcy: Joanna Szczepie (Agnieszka), Leon Niemczyk (Balcz), Hanna Skarżanka (Loda), Ryszard Kotas (Semen), Jadwiga Chojacka (znachorka) i inni.

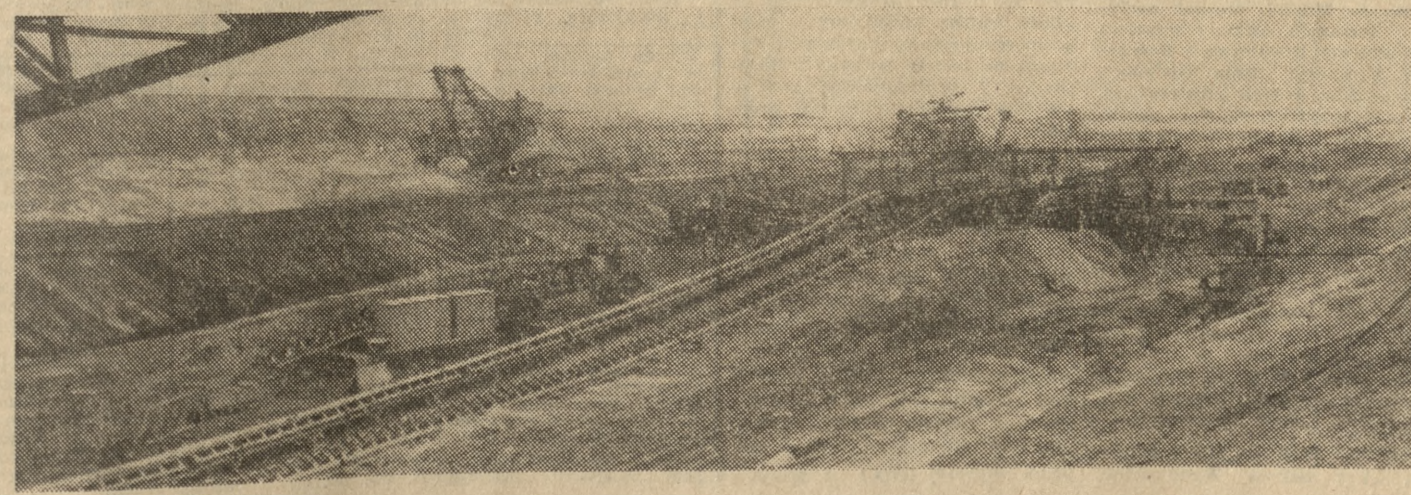
Miała literatura swoją sławną Silaczkę ma ją teraz również film, tyle że nazywa się Agnieszka 46. Jest także bardzo pryncypialna i nieugięta, z niezwykle też uporem i samozaparciem chce szerzyć oświatę na wsi. A wieś to złoła niezwykła. Mieszkańcami jej są żołnierze oddziału, który tu pod koniec wojny walczył i zwyciężył, tracąc większość ludzi. Wsiaradzi były dowódca tego oddziału Balcz, osobnik ponury i twardy o typowych cechach wależki. Nie może on się pogodzić z postępującą pokojową stabilizacją kraju, z wkraczaniem demokratycznych rządów cywilów, chciałby dalej uprawiać despotyczne rządy twardej reki, a głównego wroga widzi — i słusznie — w rozwoju oświaty i podnoszeniu świadomości „swojej” wsi. Toteż bezlitośnie łepi

kolejnych przysyłanych do wsi nauczycieli. Aż przybywa obić opróżniona posada Agnieszka, dziewczyna młoda, delikatna i niedoświadczona, lecz — jako się rzekło — uparta i pryncypialna, a w spełnianiu swojej misji oświatowej nieugięta. Z miejsca przeło rozpoczyna się walka o moralne i duchowe przywództwo nad wsią, w której gwałtowność staje o lepsze z delikatnością, zabobon z rozumem, a jedno lub drugie kolejno jest góra.

W filmie dobrze rozłożono akcenty dramatyczne, akcja toczy się żwawo, napięcie nie słabnie, a konflikty angażują zainteresowanie widza. Niezłe też obsadzone główne role przy czym wybiła się zdecydowanie Joanna Szczepie, po której stronie, oczywiście, jest sympatia widza. Dobry w zasadzie Leon Niemczyk namalowany został na nasz gust zanadto w czarnych barwach. Inne postaci pozostały na drugim planie, choć niejedna może pozostać w pamięci (Skarżanka, Chojacka). Miłoścy głównych bohaterów stanowią dodatkowy element uatrakcyjniasy i cementsujący akcję, choć jej końcowy akcent, ściślej — jest ze strony Agnieszki wydać się słabo umotywowany psychologicznie i dlatego stanowi zaskoczenie dla widza, chyba zaskoczenie nieprzyjemne.

Ogólnie trzeba film ocenić jako osiągnięcie reżyserskie młodego twórcy Sylwestra Chęcińskiego, który przedtem zrealizował dopiero jeden film pełnometrażowy „Historie żółtej ciżemki”. Film jest też nienajgorszym przyczynkiem do naszej wiedzy o stosunkach na Ziemiach Odzyskanych w pierwszych latach powojennych, gdy najróżniejszy element ludzki z różnych dzielnic Polski mieszał się i docierał w dramatycznych nieraz konfliktach.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



We wspólnym rytmie

Antoni Machowski przerwał lekturę, odłożył teczkę z dokumentami. Wystuchał cierpliwie moich pytań i po krótkim namyśle rozpoczął:

— Sekretarzować w Komitecie Gromadzkim partii jest niełatwo. Rozległa gromada Kobylin: 20 wsi sołeckich, kilka PGR-ów i 800 gospodarstw indywidualnych, rodzi codziennie liczne problemy, których ani rusz bez komitetu nie załatwisz. W naszej gromadzie działa 19 podstawowych organizacji PZPR. Dobrych organizacji, ale i im trzeba pomagać, radzić, podpowiadać. Wtedy łatwiej o pożyteczne dla ogółu inicjatywy.

Sekretarz mówi o tym z uśmiechem, ale równocześnie z napiętą uwagą.

— Za biurkiem w każdym razie siedzieć nie można.

Biuro sekretarza traktuje jako przykłą konieczność w swej działalności. Najchętniej przebywa w terenie, rozmawia z ludźmi, z partijnymi i bezpartijnymi, kontaktuje się z aktywnym Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Nie tylko od święta, a przede wszystkim — na co dzień. Problemy i problematki gromadki wymagają bowiem osobistych rozmów i współdziałania.

— Ot, choćby dzisiaj. Umówiłem się z prezesem Gromadzkim Komitetu ZSL — Janem Ziębą. Mamy do prze-

dyskutowania kilka drobnych, ale ważnych dla gromady spraw, które za tydzień postawimy na porządku dziennym wspólnego posiedzenia plenarnego. Tak poczynamy sobie przy każdej sprawie żywotnej dla obywateli. Bardzo dobrze się składa, bo właśnie nadchodzi prezes Zięba. Pogadamy we trójkę.

Obaj działacze mają dużo do powiedzenia na temat stosunków społecznych i gospodarczych gromady.

— Utała się opinia — powiada — że współpraca między partiami układa się bardzo dobrze na szczeblu wojewódzkim i powiatowym, ale już na szczeblu gromady i wsi jest trochę gorzej. Jeśli tak w istocie jest, to nasza gromada przeczy tej opinii. Na zjeździe ZSL w Krotoszynie podawano ją jako przykład dobrej roboty politycznej i organizacyjnej obu komitetów gromadzkich. Bywają i u nas trudności z szybkim porozumieniem się poszczególnych wsi. Ale dla chcącego nie ma nic trudnego — jak mówi stare porzekadło.

W gromadzie działa — obok wymienionych wcześniej organizacji partijnych — 14 kół ZSL. Kierownictwo polityczne — zdaniem moich rozmówców — polega między innymi na odbywaniu wspólnych posiedzeń obu komitetów partijnych, z udziałem członków Prezydium GRN, na których omawia się i uzgadnia w szczególności plany rozwojowe gromady. Stąd przenosi się je na otwarte zebrania wiejskie, organizowane przez Egzekutywy POP i Zarządy kół zeteselskich, gdzie są jeszcze raz dyskutowane, uzupełniane, dopasowywane do warunków i możliwości danej wsi. Po takim przygotowaniu przystępuje się dopiero do realizacji zadań. I tak corocznie, od przeszło pięciu lat.

Gdy na przykład zakłada się przyspieszony wzrost pól, to niezbędnym warunkiem staje się wtedy sprawa rytmiczności dostaw nawozów mineralnych. Zaprasza się na zebranie komitetów prezesa GS i zobowiązuje go do bezwzględnej pilnowania dostaw.

Duży nacisk kładzie się tu na właściwą produkcję obornika, co z kolei stwarza zadania dla zarządów kółek rolniczych i agromosów gromadzkich. Członkowie obu partii na wsi poczuwają się do przodowania przy upowszechnianiu postępów metod gospodarowania. I być może dlatego od 5 lat gromada Kobylin ma najwyższe w powiecie wskaźniki pólno-rolniczych z hektara: 23 kwintale czterech zbóż, 180 kwintali ziemniaków, 360 kwintali buraków oraz najwyższą obsadę inwentarza na 100 ha: 66 sztuk bydła i 133 sztuki trzody chlewnej.

Kilku rolników, z którymi później rozmawiałem na ten temat,

Występy w Kudowie

LESZNO — Chór mieszany ZSK „Chopin” pod dyr. prof. Wiktora Buchwalda wraz z solistami oraz kolegialnym zespołem tanecznym bawił na gościnnych występach w Kudowie Zdroju i Dusznikach, dając koncerty dla kucharzy — kolejarzy. (R)

OSZCZĘDZAJ ENERGIĘ ELEKTRYCZNEJ, ZWLASZCZA W SZCZYCIE!

ria współczesna”; CZARNKÓW: „Dzieńcie dni jednego roku”; GNIĘZNO — Lech: „Życie prywatne”; POLONIA: „Ostatni cowboy”; GOSTYN: „Komiczny świat Harolda Lloyd’a”; JAROCIN — Echo: „Ranny w lesie”; KALISZ — Kosmos: „Nieznany”; OAZA: „Ślodka życie”; STYLÓW: „Prawo i pięść”; SYRENA: „Trójgłowy smok”; RANCHO TEXAS: „Wolność”; DWA OBŁICZA ZEMSTY; KEPNO: „Spotkali się w pociągu”; KOSCIAN: „Giuseppe w Warszawie”; KONIN — Energetyk: „Podróż w kwiecień”; GÓRNIK: „Kryżacy”; KŁOŁO: „Madame Sans-Gene”; KŁODAWA: „Prawo i pięść”; KROTO SZYN: „Skazani na mecz”; LESZNO: „Nie jedźcie stokrotek”; MIEDZYCHÓD: „Wojna trojańska”; NOWY TOMYŚL: „Dwa żebra Adama”; OBORNIKI: „Dom bez okien”; OSTROW — Roma:

twierdziło zgodnie, że wyniki te można jeszcze znacznie polepszyć. Są bowiem rezerwy produkcyjne w każdym gospodarstwie. Chodzi tylko o ich umiejętne wykorzystanie. Tego samego zdania są również obaj moi rozmówcy — sekretarz KG PZPR i prezes GK ZSL. Podawano mi przykład mleka. Przeciętna produkcja w gromadzie od jednej krowy wynosi 2500 litrów rocznie. Ale takie wsie jak Zdzietawy i Wyganów uzyskują po 4000 litrów.

— Bardzo zmienił się też wygląd zewnętrzny naszych wiosek — powiada Machowski i Zięba. — Wyremontowano drogi lokalne — 17 km i zbudowano nowe — 20 km. Założono w niektórych wsiach kanalizację, a w miejscach powstały betonowe chodniki. We wszystkich wsiach naprawiono opłotowania, otynkowano i pomalowano domy i budynki gospodarcze. Powstało 6 klubów-kawiarni, a w Smolicach wybudowano Dom Nauczyciela, dla czterech rodzin. Wszystko w ramach czynów społecznych, których wartość oblicza się na 3 miliony złotych. W prowadzonych robotach uczestniczyli wszyscy mieszkańcy gromady, nie wyłączając członków obu komitetów i Prezydium GRN.

Tętno społecznego i politycznego życia gromady Kobylin jest na pewno zaskakująco jednolite. Wszyscy pilnie i chętnie mieszkańców, z drugiej zaś celnej inspiracji i zespólnych wysiłków wszystkich dla wspólnej sprawy. Dobra współpraca Komitetów PZPR i ZSL gra tu na pewno niepoślednią rolę.

KAZIMIERZ JAŹWIECKI

Domy dla nauczycieli

Napisał do nas kierownik Szkoły Podstawowej w Siekowie, pow. kościański, donosząc o inicjatywie mieszkańców wsi. Drukujemy fragment listu:

Mieszkańcy Piotrowa, Gryniny i Siekowa postanowili w czynie społecznym pobudować domki mieszkalne dla nauczycieli. Pełni zapału i ambicji siekowiacy ze swoim Komitetem już wybudowali dom piętrowy dla nauczycieli. Stoi w stanie surowym. Obecnie ekipa pracowniczych murarzy uzupełnia wnętrza — jak posadzki, schody itp. Wiosną ruszą prace wewnętrzne — tzn. wyposażenie w okna, instalację, kanalizację i podłogi itp.

odpowiadamy

Ryszard Chr. Leszno. — Kilogram pisze się małą literą (kg). (2389)

Wł. Mleczak Lutom. — Nakład Nowego Kodeksu Rodzinnego jest już na wyczerpaniu. Może będzie go Pan mógł otrzymać w Domu Książki w Międzychodzie. (2340)

Elżbieta K. Jarocin. — Podajemy adres: Przedsiębiorstwo Jajczarsko-Drobiańskie Poznań, ul. Staroleśka 57. Radzimy napisać do działu kadr. (2395)

Janka z Konina. — Biurowości z korespondencją, zasadami rachunkowości uczę (zaocznie) Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Polsce Poznań, ul. Chelmońskiego 7.

E. K., Murowana Goślina. — Sprawy wynagrodzenia regulują układy zbiorowe. Radzimy zwrócić się do branżowego związku zawodowego. (2296)

„Sąd ostateczny” i „Ptaszyzna”; Słonec; „Perły św. Lucji”; OSTRZE SZÓW: „Kobiety czekają”; PILA — Iskra: „Pan Anatol szuka miliona”; Koral: „Zezowate szczęście”; PLESZEW: „Rozwód nie będzie”; RAWICZ: „Les Girls”; SŁUPCA: „Przygoda noworoczna”; SREM: „Cartouche-złobacz”; SRODA: „Garsoniera”; SZAMOTUŁY: „Dziś w nocy umrze miasto”; TRZCIANKA: „Rozwód nie będzie”; TUREK: „Życie nie jest łatwe”; WĄGROWIEC: „Milioner bez grosza”; WOLSZTYN: „Klimaty”; WRZESNIA: „Druga młodość cioci”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE, (ul. Mielżyńskiego 27/29) — g. 9-15; BRONI (St. Rynek) — g. 10-15; HT-

Piłkarze już myślą o następnym sezonie

Piłkarze zakończyli swój pracowity sezon. Zawodnicy wszystkich klas zawiesili buty na kołkach. Do pracy przystąpili teraz działacze oraz trenerzy klubów, federacji i związków okręgowych, by podsumować działalność ostatniego sezonu.

Wyjątkowy ruch panuje w biurze PZPN Okręgu Poznańskiego. Władze przedstawiają nam zatwierdzone tabele rozgrywek wszystkich klas i swoje uwagi. Mimo, że pod względem wyżywienia w Wielkopolsce nie jest dobrze, to w zakresie dalszego umasowienia wyniki są zadowalające. Mamy przecież duże zastępy piłkarzy, którzy nie figurują w kartotece naszego okręgu. Szczególnie pokazują liczbę stanowią najmłodsi entuzjaści piłkarstwa.

Nie mamy wprowadzić reprezentanta nawet w II lidze a zainteresowanie piłką nożną jednak nie słabnie. Bywa, że mecze czołowych zespołów ogląda więcej widzów, aniżeli w pewnych okresach, kiedy reprezentanci naszego okręgu grali w wyższych klasach. Może przyszłe walki o wejście do II ligi, zakończą się pomyślnie dla naszego okręgu. Jak informowaliśmy, w przyszłym roku dwie pierwsze drużyny w tabeli ligi okręgowej będą miały prawo ubiegania się o awans.

Turystyka na cenzurowanym

Departament ruchu turystycznego GKKFIT dokonał wstępnej oceny minionego sezonu turystycznego. Ogólnie biorąc, liczba turystów krajowych utrzymuje się na poziomie ub. roku. Polepszyła się nieco sytuacja we wczasowej gastronomii; natomiast mimo pewnego zwiększenia liczby noclegów znalezienie miejsca — zwłaszcza w atrakcyjnych miejscowościach — nadal nasuwa kłopoty. Ponieważ ogólnie dostępna baza noclegowa liczy ok. 200 tys. miejsc, sytuację ratowały kwatery prywatne, obliczane na ponad 270 000 łóżek. Motorowcy, uskarżali się na pracę stacji benzynowych (na skutek ograniczeń etatów w stacjach CPN wiele z nich przeszło na pracę jednonadziejową), a także niedostateczną liczbę warsztatów naprawczych.

Ciągle budzi zastrzeżenia stan urządzeń sanitarnych, zaniedbane plaże i kąpieliska, głównie na wybrzeżu gdańskim.

W przeciwnieństwie do ruchu krajowego zanotowano ok. 57 proc. wzrost (w stosunku do analogicznego okresu ub. roku) przyjazdów do Polski turystów zagranicznych, w ciągu 8 mies. br. przybyło ich bowiem przeszło 550 tys. Najliczniej reprezentowaną była CSRS — 214 tys. osób (w tym ok. 150 tys. w ruchu konwencyjnym), NRD — 150 tys.

Polki na 8 miejscu

W odbywających się w szwedzkiej miejscowości Malmoe mistrzostwach Europy w tenisie stołowym zakończył się turniej drużynowy. Pierwsze miejsce w konkurencji kobiet zajęły Angielki, które w finale wygrały z Węgierkami — 3:1. Nasze reprezentantki uplasowały się ostatecznie na 8 miejscu. Tytuł mistrzowski wśród mężczyzn zdobyli Szwedzi, którzy w decydującym pojedynku pokonali zespół Jugosławii — 5:3. Polscy ping-poniści zajęli w turnieju drużynowym 11 miejsce.

Leon Kon nie żyje

W Poznaniu zmarł w wieku 76 lat major Leon Kon, wieloletni działacz jeździecki, sędzia międzynarodowej federacji jeździeckiej, organizator licznych konkursów. Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej. Zmarły był do ostatniej chwili kierownikiem Zakładu Treningowego Stadniny Koni w Racocie. Pogrzeb odbył się na cmentarzu w Kościanie.

STORII m. POZNANIA (St. Rynek) — g. 9-15; INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-15; NARODOWE, (Al. Marcinkowskiego 9) — g. 9-15.

WYSTAWY

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — X indywidualna wystawa grafiki Zygmunta Salaty — g. 10-20, (połączona ze sprzedażą).

BWA — (Stary Rynek) — „Moja twórczość i Szczawnica”. Rzeźba — Malarstwo — Rysunek Marii Chudoba-Wisniewskiej — g. 10-18.

ZPAP — Arsenal — Wystawa Szkoły Wrocławskiej — Malarstwo — Grafika — Rzeźba — g. 10-18.

SALON WYSTAWOWY PAŁACU KULTURY — wystawa prac

Jako pierwsi przystąpią do podsumowania rocznej działalności piłkarstwa w Wielkopolsce instruktorzy i trenerzy.

Dzisiaj rozpocznie się dwudniowa konferencja-narada (o godz. 16.30 w sali Ośrodka Sportowego przy ul. Chwiałkowskiego 34) kadry szkoleniowo-instruktorskiej Okręgu Poznańskiego, w której weźmie udział ponad 80 osób. Zebrani przeanalizują formy i sposoby szkoleniowe, poddadzą wniosek dyskusji rozgrywek ligi okręgowej i klas niższych.

Okolicznościowy wykład o nowoczesnych metodach szkolenia wygłosi trener Brzeźniak, który uczestniczył w podobnej, międzynarodowej naradzie w Lipsku.

Obrazy w drugim dniu rozpoczną się o godz. 9 i o 14.30. (tp)

Obrady ZG PTTK w Kaliszu

28 i 29 bm. odbędzie się w Kaliszu konferencja Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Kaliszu X zebranie plenarne Zarządu Głównego PTTK, poświęcone „Wkładowi PTTK w rozwój polskiej turystyki w okresie XX-lecia PRL”.

Początek konferencji 28 bm. o godz. 9.30.

Mistrz szachowy spółdzielców

W dwutygodniowych rozgrywkach o drużynowe mistrzostwo szachowe pracowników Spółdzielczości Pracy uczestniczyło osiem drużyn. Ponownie najlepszą okazała się szachista Spółdzielni „Niedzieli”, którzy zdystansowali drużynę Spółdzielni Jubilersko-Optycznej, „Guma” i „Krawiec”.

Wręczenie nagród odbędzie się 4 grudnia w klubie „Mozajka” przy Starym Rynku 73/74. (x)

Kreglarskie mistrzostwa ognisk TKKF

W niedzielę, 29 bm. odbędzie się Turniej Kreglarski Ognisk Towarzystwa Krewienia Kultury Fizycznej województwa poznańskiego, o tytuł drużynowego i indywidualnego mistrza Wielkopolski. Zespół składa się z trzech osób i musi wykonać 2 razy po 20 rzutów. Zespoły kobiece startują poza konkursem.

Dla zwycięzców przewidziane są nagrody ufundowane przez WKFF i T. Początek imprezy o godz. 9 na kreglielni Energetyka przy Al. Reymonta. (x)

KIM GOZIE

Godz. 18 Olimpia — Wisła Kraków, mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi, sala przy ul. Matejki.

Godz. 18.30 AZS — Spółnia Gdańsk, mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi, sala przy ul. Młyńskiej 14a.

Godz. 19.30 Lech — Legia Warszawa, mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi, sala Ośrodka przy ul. Chwiałkowskiego.

Godz. 20 AZS — Polonia Warszawa, mecz koszykarski o mistrzostwo I ligi, sala przy ul. Młyńskiej 14.

R. Skupina „Studia krajoznawcze” — g. 10-18.

WOIT — (St. Rynek 10) — „Szia kiem Orlich Gniazd” — g. 9-17.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY IM. PAWŁOWA — chirurgia, internia, okulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA, (ul. Chelmońskiego 20), tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR. (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.

APTEKI: 23 Lutego 18. Mickiewicz 22, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. MATEJ: kl. I. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Stródecki 1, Główna 53, Sialolecka 79.

W drawskiej odlewni

Teodor Sikora ma 58 lat. W odlewni pracuje od dwudziestoletniego roku życia. — Przecież tutaj szmat czasu — opowiada. — Z robotnika wyrosłem na kierownika działu odlewni, a ostatnio pracuję na stanowisku technologa.

Tak rozpoczęła się opowieść o historii Odlewni Żeliwa Ciągłego w Drawskim Młyńcu (pow. Czarnków). Nieduży, prywatny zakład zatrudniał w r. 1938, w okresie swego największego „rozkwitu”, 240 osób. Jak ciężka była praca robotnika w niskich i zadymionych halach produkcyjnych, bez urządzeń wentylacyjnych i higieniczno-sanitarnych, trudno sobie wyobrazić. Robotnicy pracowali 9 i więcej godzin na dobę. Wielu z nich dochodziło z miejscowości oddalonych nawet o 15 km. Nie otrzymywali ubrań roboczych, obuwia czy deputatów. Nie było opieki lekarskiej, kolonii dla dzieci, ośrodka wypoczynkowego dla załogi, własnego budownictwa mieszkaniowego, słowem tego wszystkiego, co dzisiaj wydaje się zupełnie zwyczajne.

Na miejscu po niskim, ciemnym budynku odlewni, stanęła nowa hala, wyposażona w urządzenia socjalne. Rozbudowano wydziały narzędziowni i modelarni, zmechanizowano produkcję na wydziale odlewni (dawnie ręczne formierki topieniowe zastąpiono nowoczesnymi formierkami pneumatycznymi, dzięki czemu zlikwidowano uciążliwą pracę ręczną) i wiele innych prac.

SPADKI tygodnia

W miejscowości Dąbie (pow. Koło) ciężarówka „Star” prowadzona przez Jerzego Siekierskiego potrąciła przechodzącą jezdnię Stanisław Pawłowicz. Doznała ona ciężkich obrażeń i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

W miejscowości Anny (pow. Poznań) ciężarówka (kierowca Jerzy Sobieszczański) wpadła na przydrożne drzewo. Kierowca pasażer — Bronisław Przybylski doznali poważnych obrażeń.

W Szamotułach „Warszawa” prowadzona przez Stanisława Bećkę potrąciła Jana Turka, który doznał ciężkich obrażeń.

W Sierakowie (pow. Czarnków) „Wartburg”, za sterem którego siedział Bolesław Konieczny, najechał rowerzystkę Reginę Dylewską. Doznała ona złamania obojczyka. (ak)

LISTOPAD	Zdzisław, Rufusa
28 sobota	Słońce: 7.33—15.46

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Antoniusz i Kleopatra”; NOWY — g. 19 „Lolita”; OPERA — g. 19 „Trzy balety”; OPERETKA — g. 19 „My Fair Lady”; MARCINEK — g. 16.30 „To jest Polska”.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Król w kraju rozkośszy”; WIERUSZÓW: „Przyciąganie ziemskie”.

KINA

CHODZIEŻ — Notec: „Diabelskie sztuczki”; Ceramik: „Histo-